

Sygn. akt VI ACa 102/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Urszula Wiercińska

Sędzia SA – Małgorzata Kuracka

Sędzia SA – Tomasz Pałdyna (spr.)

Protokolant – stażysta Martyna Arcon

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) Bank S.A. w W.

przeciwko M. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku zaocznego Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 20 października 2016 r.

sygn. akt XXV C 1099/16

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Sygn. akt VI ACa 102/17

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 7 czerwca 2018 roku

W pozwie z dnia 10 marca 2016 roku spółka akcyjna działająca pod firmą (...) Bank z siedzibą w W. wniosła o zasądzenie od M. S. kwoty 194.474,28 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, dochodząc w ten sposób zwrotu kredytu wobec wypowiedzenia umowy kredytowej. Podstawą wypowiedzenia miało być zaniechanie przez pozwaną spłaty rat kredytowych a cała należność stała się wymagalna 19 listopada 2015 roku. Na dochodzoną kwotę ma się składać kwota niespłaconego kapitału, odsetek umownych, naliczonych opłat i odsetek od zadłużenia przeterminowanego.

Pozwana – zawiadomiona osobiście o rozprawie – nie stawiała się na niej i nie zajęła w sprawie stanowiska.

Wyrokiem zaocznym z dnia 20 października 2016 roku Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo, nie obciążając powódki kosztami procesu strony pozwanej.

Z ustaleń sądu wynika, że do zawarcia umowy kredytu doszło 2 września 2011 roku. Z mocy tej umowy powódka udzieliła pozwanej kredytu w kwocie 199.000 zł na nabycie nieruchomości gruntowej pod zabudowę mieszkaniową

lub siedliskową. Stopa oprocentowania była zmienna i wynosiła 6,92%, stawka referencyjna WIBOR 3M o wartości 4,72%. Pozwana zobowiązała się do całkowitej spłaty kredytu wraz z odsetkami, opłatami i prowizjami w 334 ratach annuitetowych, płatnych do 10 dnia miesiąca. Spłaty miały następować z rachunku (...) prowadzonego u kredytodawcy, w kwotach i terminach określonych w harmonogramie obejmującym 12 kolejnych rat. W przypadku zmiany oprocentowania bank zobowiązał się do przekazywania kredytobiorcy kolejnych harmonogramów spłat przed terminem spłaty raty obliczonej na podstawie nowego oprocentowania kredytu, a w przypadku wypłaty kredytu w transzach – miał przysyłać kredytobiorcy nowe harmonogramy spłat niezwłocznie po uruchomieniu każdej kolejnej transzy kredytu. Spłata kredytu z odsetkami następowała przez obciążanie konta osobistego kredytobiorcy.

Sąd ustalił także, że bank zastrzegł sobie prawo częściowego lub całkowitego wypowiedzenia umowy w przypadku stwierdzenia, że warunki udzielenia kredytu nie zostały przez kredytobiorcę dotrzymane, w razie zagrożenia zdolności kredytowej kredytobiorcy lub możliwości dochodzenia roszczeń przez bank, w szczególności w przypadku, gdy kredytobiorca nie zapłaci w terminie określonym w umowie dwóch kolejnych pełnych rat kredytu (kapitał lub odsetki) za co najmniej dwa okresy płatności, po uprzednim wezwaniu do zapłaty zaległych rat lub ich części w terminie 7 dni od otrzymania wezwania, pod rygorem wypowiedzenia umowy. Od następnego dnia po upływie okresu wypowiedzenia całe zobowiązanie z tytułu udzielonego kredytu staje się wymagalne i traktowane jako zadłużenie terminowe. Od niespłaconego kredytu w terminach określonych w harmonogramie bank miał naliczać odsetki od zadłużenia przeterminowanego, które są zmienne. Uregulowanie zobowiązań przeterminowanych wobec banku nie wyklucza możliwości wypowiedzenia umowy przez bank. W przypadku wystąpienia zadłużenia przeterminowanego bank był uprawniony, bez odrębnej dyspozycji i niezależnie od innych dyspozycji kredytobiorcy, do zaspokojenia swoich należności z tytułu kredytu z wpływów na rachunek (...) lub jakiegokolwiek innego rachunku kredytobiorcy w tym banku (w tym rachunek lokaty terminowej), także założony po zawarciu umowy kredytu. Jako zabezpieczenie kredytu ustalono hipotekę i cesję praw z polisy ubezpieczeniowej nieruchomości.

Sąd ustala wreszcie, że 9 października 2015 roku powódka wypowiedziała pozwaną umowę z zachowaniem 30-dniowego okresu wypowiedzenia. Wypowiedzenie miało charakter warunkowy, co oznaczało, że zapłata we wskazanym terminie zadłużenia powstałego 10 lipca 2015 roku w kwocie 2 855,06 zł + 40 zł koszt pisma, spowoduje wycofanie przez bank wypowiedzenia i umowa kontynuowana będzie na dotychczasowych warunkach. Następnie, 21 stycznia 2016 roku bank wystosował do pozwaną przedświadczenie do zapłaty kwoty 192.228,52 zł. Na tę sumę miał składać się kapitał w kwocie 186.815,99 zł, odsetki umowne – 2.231,34 zł i odsetki karne 3.181,19 zł. Odnotowuje się jeszcze, że powódka bezskutecznie wzywała pozwaną do zapłaty tych kwot. Sąd cytuje wreszcie treść „oświadczenia/wyciągu z ksiąg bankowych”, datowanego na 4 marca 2016 roku, z którego ma wynikać, że na zadłużenie z umowy kredytowej składają się: niespłacony kapitał 186.815,99 zł, odsetki umowne do dnia wypowiedzenia – 2.231,34 zł oraz odsetki od zobowiązania przeterminowanego – 5.426,95 zł.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że okoliczności te ustalił na podstawie dokumentów prywatnych i urzędowych. Do tych pierwszym zaliczył oświadczenie/wyciąg z ksiąg bankowych, przedłożony przez powódkę na okoliczność wykazania wysokości zadłużenia pozwaną oraz oświadczenie o wypowiedzeniu umowy kredytowej. Dokumenty te – jak się ocenia – nie mogły stanowić samoistnego dowodu na istnienie i wysokość zobowiązania pozwaną. Przyjęcie odmiennej konstatacji miałyby prowadzić do sytuacji, w której „rola sądu sprowadzałaby się jedynie do badania formalnej poprawności dokumentów wygenerowanych przez stronę powodową w postaci wyciągu z ksiąg bankowych”. Dokonując takiej oceny miał na względzie orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 15 marca 2011 roku, wydane pod sygn. P 7/09, podzielając wyrażone tam zapatrywanie i zauważając, że pozwana była w tej umowie konsumentem. Umowa kredytu bankowego miała być natomiast dowodem na okoliczność wysokości pożyczonego kapitału, warunków spłaty, wysokości oprocentowania i legitymacji procesowej stron w niniejszym postępowaniu.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że wyrok zaoczny wydaje się w razie wewnętrznej spójności twierdzeń powoda, zgodności z doświadczeniem życiowym i z faktami znanymi sądowi z urzędu. Powołując się na poglądy wyrażone w judykaturze i nauce sąd okręgowy zaznaczył, że przyjęcie za prawdziwe twierdzeń powoda dotyczy wyłącznie okoliczności faktycznych i nie zwalnia sądu orzekającego od obowiązku rozważenia, czy oświadczenia te uzasadniają należycie i w całości żądania pozwu, i czy uwzględnienie tych żądań nie narusza obowiązujących przepisów.

Sąd – jak się zaznacza – nie jest więc zwolniony z obowiązku dokonania prawidłowej oceny materialnoprawnej zasadności żądania pozwu opartego na tych twierdzeniach. Sąd ma zatem wszelkie uprawnienia do badania zasadności zgłoszonego roszczenia przez powoda pomimo formalnego (milczącego) nie kwestionowania ich przez stronę pozwaną, gdyż takie przesłanki w realiach niniejszej sprawy pozwalały jedynie na wydanie wyroku zaocznego.

Stawiając taką tezę sąd okręgowy powołał się na art. 339 k.p.c. Uznał przy tym, że żądanie pozwu i związane z tym twierdzenia powódki budzą wątpliwości. Zdaniem sądu strona powodowa, zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu, winna udowodnić swoje roszczenie, a mianowicie fakty, z których je wywodzi, zarówno co do zasady, jak i wysokości. Powołał się przy tym na art. 6 k.c. oraz art. 3 i 232 k.p.c. Podkreślił jednocześnie, że to na stronie powodowej spoczywa ciężar dostarczenia sądowi materiału dowodowego, na podstawie którego mógłby on przekonać się o prawdziwości faktów uzasadniających żądanie, czyli na wykazaniu słuszności żądania. O tym, co strona powinna udowodnić w konkretnym procesie, decydują przede wszystkim: przedmiot sporu, prawo materialne regulujące określone stosunki prawne i prawo procesowe normujące zasady postępowania dowodowego.

Odwołując się do treści art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 roku – Prawo bankowe oraz umowy łączącej strony, sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że zaoferowany materiał dowodowy jest na tyle niekompletny, że nie jest możliwe zweryfikowanie twierdzeń powódki a także informacji zawartych w dowodach przedłożonych z pozwem. W niniejszej sprawie – jak się naprowadza – to właśnie na powódce ciążył obowiązek wykazania sądowi, że przysługuje jej wierzytelność wobec pozwanej w określonej przez nią wysokości. Dopiero, gdyby powódka wywiązała się z tego obowiązku należycie, strona przeciwna obowiązana byłaby do wykazania, że przedstawiony stan rzeczy jest odmienny. Powódka – jak wyjaśnia sąd – przedstawiła umowę kredytową, natomiast w żaden wiarygodny sposób nie udowodniła kwoty pozostałego do spłaty kapitału, chociażby przez przedstawienie rozliczenia poszczególnych wpłat dokonywanych przez pozwaną i braku spłat określonych rat w umówionych w harmonogramie/harmonogramach terminach. Strona powodowa – jak się zauważa – nie przedstawiła jakiegokolwiek dokumentacji księgowej poprzedzającej wypowiedzenie umowy kredytowej oraz sporządzonego wyciągu z ksiąg rachunkowych banku, obrazującego przebieg wykonywania umowy. „Bez wątpienia dowodem takim mógł być także wyciąg z rachunku bankowego pozwanej, z którego – stosownie do § 6.8 umowy – następowała spłata zadłużenia”. Dysponując tego typu dowodami możliwą mogłaby być – zdaniem sądu – weryfikacja złożonego oświadczenia/wyciągu z ksiąg bankowych. W ocenie sądu pierwszej instancji brak harmonogramu uniemożliwił nie tylko weryfikację terminowości uiszczanych rat kredytowych (bądź zalegania ze spłatą), ale także ustalenie wysokości wymagalnych rat. Sąd znał wyłącznie liczbę rat spłaty całości kapitału wraz z odsetkami oraz innymi kosztami. Element ten, z uwagi na treść § 5 umowy, także miał być istotny dla rozstrzygnięcia. Sąd na podstawie umowy kredytowej znał bowiem jej ogólne warunki, tj. wysokość zaciągniętego kredytu, wskaźnik oprocentowania, ilość rat spłaty. Nie posiadał natomiast uszczegółowienia tychże danych w postaci harmonogramu spłat, w których zamieszczono wysokość poszczególnych rat (zależnych wszak od zmiennego, ustalanego przez bank oprocentowania), a także termin ich wnoszenia. Od momentu zawarcia umowy do jej wypowiedzenia i sporządzenia oświadczenia/wyciągu z ksiąg bankowych pozostaje luka czasowa, której wypełnienie i wyjaśnienie warunkowało pozytywne rozstrzygnięcie dla strony inicjującej niniejsze postępowanie. W konsekwencji – jak naprowadza sąd – skoro nie została udowodniona kwota główna kapitału pozostałego do spłaty, to równie gołosłowne i w żaden sposób nie udowodnione są wskazywane wartości odsetek naliczanych od tejże kwoty. Sąd okręgowy uznał, że brak jest dowodów określających zakres wykonania umowy, dowodów czy informacji wskazujących sposób naliczenia skapitalizowanych odsetek (umownych i karnych), a zwłaszcza wysokości stopy procentowej, okresu, za jaki zostały naliczone odsetki (umowne i karne).

W konkluzji uznaje się, że powódka winna w oparciu o umowę kredytową, dokumentację związaną z wypłatą pozwanej środków i spłatą przedstawić wyliczenie wierzytelności, jaka jej przysługuje względem pozwanej, ewentualnie wnioskować o dopuszczenie dowodu z wiadomości specjalnych, jeżeli sama nie mogłaby sprostać temu obowiązkowi. Ponadto winna – zdaniem sądu – zaprezentować dowody, w oparciu o które dokonała stosownych wyliczeń i w oparciu o które zapisy umowy zostały naliczone poszczególne składowe kwoty objętej pozwem. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdza się wręcz, że powództwo było nieprzygotowane, gdyż strona powodowa nie przedstawiła dowodów

umożliwiających weryfikację tego, czy przedmiotowa wierzytelność istnieje i w jakiej wysokości. W związku z czym podlegało oddaleniu „pomimo wystąpienia przesłanek warunkujących wydanie wyroku zaocznego”.

O kosztach procesu sąd okręgowy orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, wyrażoną w art. 98 k.p.c. a contrario. Zauważa się, że pozwana, niebiorąca udziału w postępowaniu, nie poniosła żadnych kosztów związanych z obroną swoich praw przed sądem.

W apelacji od tego wyroku powódka – zaskarżając go w całości – zarzuciła sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, tj. umowy kredytowej, wypowiedzenia umowy kredytowej wraz z (...), wyciągu z ksiąg banku, przedsądowego wezwania do zapłaty, polegającą na uznaniu, że dokumenty te nie dowodzą zasadności powództwa, art. 232 k.p.c. przez brak dopuszczenia dowodów niewskazanych przez strony na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy oraz art. 230 k.p.c. brak uznania za przyznane faktów, co do których strona przeciwna nie wypowiedziała się. Sąd okręgowy miał też dopuścić się naruszenia art. 6 k.c. przez przyjęcie, że powódka nie wskazała dowodów, z których wywodzi skutki prawne, tj. dowodów na wykazanie podstawy faktycznej do żądania zapłaty z tytułu umowy kredytowej, podstawy do skutecznego wypowiedzenia umowy oraz art. 65 k.c. w związku z treścią umowy kredytu przez uznanie, że stronie powodowej nie przysługuje roszczenie o zwrot kwoty kredytu.

Zdaniem apelującej prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pozwalała stwierdzić istnienie związku przyczynowo-skutkowego zachodzącego pomiędzy kolejnymi czynnościami podejmowanymi przez stronę powodową. W uzasadnieniu apelacji zauważa się także, że stan faktyczny sprawy nie został na żadnym etapie postępowania zakwestionowany przez stronę przeciwną i dlatego – zgodnie z treścią art. 230 k.p.c. – sąd pierwszej instancji powinien uznać opisane przez powódkę fakty za przyznane.

W konkluzji wnosi się o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie – o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja musi wywrzeć zamierzony skutek prawny, a to ze względu na rażące naruszenie przez sąd art. 339 § 2 k.p.c. Wprawdzie apelująca nie powołuje tego przepisu wprost, ale z uzasadnienia apelacji wynika, że powódka kwestionuje tezę sądu okręgowego o niespójności twierdzeń pozwu.

Sąd pierwszej instancji uznał roszczenie pozwu za niewiarygodne dlatego, że zaoferowano niekompletny materiał dowodowy. Tymczasem, okoliczność ta nie świadczy o nieistnieniu roszczenia w określonej w pozwie wysokości. Świadczyć może jedynie o tym, że powódka czegoś nie udowodniła. O ile zgodzić się można z sądem okręgowym, że dowody załączone do pozwu nie dawały dostatecznej podstawy do poczynienia ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, o tyle nie stanowiło to – samo z siebie – przeszkody do uwzględnienia powództwa wyrokiem zaocznym, a już na pewno nie stanowiło powodu do oddalenia żądania w całości, w sytuacji, gdy wątpliwości sądu budziła jedynie część roszczenia. Z art. 339 § 2 k.p.c. wynika jasno, że w przypadku wyroku zaocznego przedmiotem oceny sądy są twierdzenia a nie materiał dowodowy. Sąd nie prowadzi postępowania dowodowego, a jeśli już ocenia zaoferowane przez powoda dowody, to tylko po to, by przekonać się, czy jego twierdzenia o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie lub w pismach procesowych doręczonych pozwanemu przed rozprawą nie budzą uzasadnionych wątpliwości albo czy nie zostały przytoczone w celu obejścia prawa. Akceptacja odmiennego zapatrywania byłaby równoznaczną z zakwestionowaniem instytucji wyroku zaocznego.

Mechanizm przewidziany w art. 339 § 2 k.p.c. wpisuje się w filozofię procesu opartego na zasadzie kontrydiktoryjności, w którym sąd cywilny nie bada (co do zasady) rzeczywistej treści stosunków prawnych łączących strony, poprzestając na twierdzeniach co do ich wzajemnych relacji. Z tego powodu fakty przyznane, a nawet fakty niezaprzeczone przez drugą stronę, mogą być uznane za udowodnione (art. 229 i 230 k.p.c.). W konsekwencji, jeśli pozwany nie stawiał się na posiedzenie wyznaczone na rozprawę albo mimo stawienia się nie bierze udziału w rozprawie, sąd akceptuje twierdzenia powoda. Ustawodawca wychodzi z założenia, że skoro pozwany – prawidłowo

powiadomiony o pretensji strony powodowej – nie wdaje się w spór, to oznacza to, że faktem powołanym w pozwie nie zaprzecza. Dlatego właśnie wyrok zaoczny może uwzględniać powództwo nawet wówczas, gdy powód nie przedstawia żadnych dowodów.

W konsekwencji uznać trzeba, że zaskarżone rozstrzygnięcie zostało oparte na fałszywym założeniu, co jest równoznaczne z nierozpoznanie istoty sprawy, w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c., a co implikuje konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Ponownie rozpoznając sprawę sąd okręgowy oceni roszczenie zgłoszone w pozwie mając na uwadze treść art. 339 § 2 k.p.c. i powyższe uwagi, o ile pozwana w dalszym ciągu nie zajmie w sprawie stanowiska. W takiej sytuacji, jeśli sąd będzie mieć wątpliwości co do wiarygodności żądania, to przeprowadzi postępowanie dowodowe, a wydane rozstrzygnięcie powinno odpowiadać wynikom tego postępowania. W każdym razie przedmiotem dochodzenia musi być całokształt materiału dowodowego, w tym także dowody załączone do apelacji, które w tej sytuacji procesowej nie mogą uchodzić za spóźnione. Postępowanie dowodowe będzie konieczne wówczas, gdy pozwana – wdając się w spór – zakwestionuje twierdzenia pozwu.

Na marginesie warto odnotować, że zupełnie nie wiadomo, dlaczego sąd okręgowy orzekał o kosztach procesu, skoro oddalił powództwo wyrokiem zaocznym, a nade wszystko, dlaczego postanowił nie obciążyć powódki kosztami procesu strony pozwanej, skoro bez wątpienia pozwana żadnych kosztów nie poniosła. Na okoliczność tę zresztą zwraca się uwagę w uzasadnieniu wyroku, ale nie usprawiedliwia ona w żaden sposób takiego rozstrzygnięcia.

Z tych wszystkich powodów na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. orzeczono jak na wstępie.